

# Suleja, Włodzimierz

---

"O rząd chłopskich dusz", Józef R. Szaflik, Warszawa 1976 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 69/4, 737-739

---

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Zaletą pierwszego tomu „Dziejów” jest niewątpliwie wyraźna dominanta problematyki formowania się nowego społeczeństwa. W perspektywie jednak dwu dalszych podniesione tu niedomówienia mogą się okazać niebezpieczne. Witając z uznaniem ambitne i potrzebne osiągnięcie trzeba podkreślić, że jest ono przede wszystkim ustaleniem sytuacji na kilku istotnych odcinkach badań przeszłości kontynentu latynoamerykańskiego. Od autorów można się spodziewać wypełnienia luk i rozwiązania wątpliwości wzbudzonych przez ich dzieło.

Jan Kieniewicz

Józef R. Szaflik, *O rząd chłopskich dusz*, LSW, Warszawa 1976, s. 350.

W obfitym dorobku badawczym historyków ruchu ludowego brakowało dotąd pozycji, której głównym tematem stałaby się sprawa wzajemnych stosunków pomiędzy ruchem ludowym a klerem. Praca niniejsza wypełnia tę lukę częściowo, gdyż granicą chronologiczną jest rok wybuchu I wojny światowej, terytorialną zaś zabór austriacki i Kongresówka. Autor opierał się na literaturze przedmiotu, wspomnieniach i pamiętnikach działaczy chłopskich, prasie a także na materiałach z archiwów państwowych, partyjnych i kościelnych.

Wychodząc z założenia, że „największe trudności stwarzał ruchowi ludowemu kler sprzymierzony z obszarnictwem” (s. 7) autor postanowił ukazać „walkę, prowadzoną z ruchem ludowym przez warstwy, partie i środowiska dążące do utrzymania ówczesnego porządku społecznego”, którym to siłom „sprzyjała postawa kleru, który czynił wszystko, aby rządów nad duszami chłopskimi nie wypuścić ze swych rąk” (s. 8).

Rozważania swe J. R. Szaflik poprzedził interesującą próbą ukazania mentalności i postawy społeczno-politycznej ludności wiejskiej na przełomie XIX i XX wieku. Z kolei zajął się kwestią walki o oświatę ludową, a następnie niemal połowę pracy poświęcił stosunkom ruch ludowy — Kościół w Galicji. Książkę zamyka rozdział poświęcony tejże problematyce na obszarze Królestwa.

Szereg problemów, które przedstawił autor, było już omawianych przez historyków ruchu ludowego, jak np. działalność Stojalowskiego, rozłam w galicyjskim stronnictwie ludowym czy ruch siewbiarski i zaraniarski w Królestwie. Wszystkie te zagadnienia Szaflik ukazał jednak w nowym kontekście i nieco odmiennym oświetleniu. Do problemów do tej pory zaledwie wzmiankowanych należy zaliczyć sprawy związku katolicko-społecznego w diecezji przemyskiej, akcji prasowej „Krakusa” i „Prawdy” czy działalności Związku Katolickiego w Królestwie.

Z kart pracy przebija chęć obnażenia mechanizmów, form i metod walki, jaka o „rząd dusz” toczyła się pomiędzy klerem a ruchem ludowym. Sposób ujęcia tematu oraz niektóre tezy i ustalenia autora prowokują jednak do pytań bądź nasuwają wątpliwości.

Podstawą konstruowanego przez Szaflika obrazu stały się przede wszystkim wspomnienia działaczy chłopskich, zarówno tych, którzy odgrywali w ruchu ludowym rolę pierwszoplanową, jak i tych, którzy działalność swą ograniczali do jednego powiatu. Wydaje się, że autor bądź nie dostrzegał potrzeby, lub nie był w stanie sięgnąć do tak kapitalnych źródeł, jak oryginalne listy chłopów odzwierciedlające ich mentalność i świadomość społeczną. Listów takich zachowała się, wbrew pozorom, wcale spora ilość. Jako przykład posłużyć mogą listy kierowane do redakcji „Przyjaciela Ludu” z lat 1892—1911 przechowywane w Ossolineum, w których dylemat — czy opowiedzieć się po stronie chłopskiej partii czy też respektować na-

kazy płynące z ambony — znalazł niezwykle mocne odbicie. Autor co prawda powołuje się na korespondencje z terenu zamieszczone w „Przyjacielu Ludu”, trzeba jednak pamiętać, że były one poddawane daleko idącym obróbkom. Tym, o których „dusze” walczone autor nie udzielił głosu. A zatem, czy ustalenia pracy nie zostały sformułowane w oparciu o nazbyt wąską bazę źródłową?

Materiał, jakim dysponował Szaflik, wpłynął również na konstrukcję pracy. Dominuje w niej problematyka galicyjska. Przedstawiony w rozdziale pierwszym portret zbiorowości chłopskiej jest przede wszystkim portretem chłopca z tamtych terenów (a ściślej Galicji Zachodniej), choć w intencji autora leżało rozciągnięcie go również na Królestwo. Poza tym w dążeniu do syntezy zatarte zostały różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami ludności wiejskiej. Pominięto zaś chłopca z zaboru pruskiego. Warto było, jak sądzę, pokusić się o analizę, do jakiego stopnia cechy przypisywane mieszkańcom wsi z Galicji i Królestwa odpowiadały cechom chłopca z Poznańskiego, Pomorza czy Warmii.

Nie uwzględnienie ziem znajdujących się pod panowaniem Prus doprowadziło również do uwag generalizujących, z którymi trudno się zgodzić. Okres Kulturkampfu przeczy twierdzeniu autora, że polscy księża traktowali każdą, a więc i zaborczą władzę, jako pochodzącą od Boga, co miało powodować, że wpajali chłopu w stosunku do niej „zasadę posłuszeństwa” (s. 26). W ten sposób autor negowałby istnienie księży-patriotów, bez względu na fakt, że nie było ich wielu i w gruncie rzeczy nie decydowali o postawie kleru jako całości. Przykład Poznańskiego podważa również tezę, że hasło solidaryzmu społecznego lansowały rządy zaborcze (s. 26). Wydaje się, że i w Kongresowce głoszenie tego hasła nie leżało w interesie rządu carskiego. W warunkach niewoli narodowej, przy stosowaniu przez społeczeństwo różnorodnych form oporu wobec germanizacyjnych czy rusyfikacyjnych zakusów, obiegowa teza o ścisłej zależności interesów klas posiadających i władz zaborczych, pod którą podpisał się również Szaflik, wymaga dodatkowych badań.

Brak także porównania metod walki stosowanych przez kler w dwu omawianych zaborach. A były one przecież, co pośrednio wynika z lektury, niemal identyczne. I w Królestwie, i w Galicji piętnowano ludowców z ambony, wykorzystywano konfesjonał, prowadzono zbieżne w treści akcje prasowe, próbowano tworzyć konkurencyjne organizacje. Zabrakło również odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu młodszy organizacyjnie ruch ludowy w Królestwie wykorzystywał doświadczenia galicyjskie w swej walce prowadzonej z klerem. A i taka próba była możliwa — przykładowo wypowiedź Nocznickiego (przytoczona na s. 281) wyraźnie świadczy o wykorzystaniu argumentów Bojki!

Ruch ludowy w pracy Szaflika w niektórych fragmentach został, jak się wydaje, nieco wyidealizowany. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tezy, iż najbardziej uświadomieni chłopcy galicyjscy dążyli do utworzenia własnej partii, „któraby wzięła w obronę interesy uboższych warstw ludności chłopskiej” (s. 157). Podobny zarzut podnieść można w stosunku do tych ustępów pracy, w których autor omówił wzajemne zadrażnienia istniejące pomiędzy ludowcami a socjalistami (s. 180 nn.). Zbyt obszernie np. omówiona została sprawa szkoły w Kruszynku czy też działalność i poglądy Wysloucha-Szecha.

Wskazując (s. 30) na negatywne ustosunkowanie się chłopów galicyjskich do projektu ewentualnego wyodrębnienia Galicji w latach 1905—1907 wypadało, jak się wydaje, zaznaczyć, iż hasło to zaaprobował przecież jako tezę programową kongres stronnictwa ludowego w czerwcu 1901 r. w Tarnowie. Niezbyt precyzyjne jest też zakwalifikowanie pierwszego prezesa stronnictwa, Lewakowskiego, do postaci „ludowych” (s. 38). Pseudonimu „Grabiec” używał nie Jan, lecz Józef Dąbrowski (s. 291).

Zgłoszone tutaj zarówno poważniejsze jak i drobne uwagi nie umniejszają w niczym walorów omawianej pracy. Warto dodać, że napisana została w sposób żywy, przystępny (może tylko niekiedy zbyt „ucytatowany”), dlatego też można przypuszczać, że zainteresuje nie tylko historyka-profesjonalistę.

Włodzimierz Suleja

John D. Bell, *Peasants in Power. Alexander Stamboliski and the Bulgarian Agrarian National Union, 1899—1923*, Princeton University Press, Princeton 1977, s. 271.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki dzieje Europy środkowej i południowo-wschodniej wywoływały od dawna zainteresowanie, aczkolwiek miało ono charakter bardziej polityczny niż naukowy i znaczna część publikacji nie przedstawiała większej wartości. Ostatnie lata wskazują — jak się wydaje — że zła tradycja ulega przewyciężeniu; docierają do nas publikacje świadczące o znajomości rzeczy i poważnym traktowaniu przedmiotu. Dobrym przykładem jest recenzowana książka.

Aleksander Stambolijski był bez wątpienia jedną z najciekawszych — i najwybitniejszych — postaci polityki europejskiej XX w., nic więc dziwnego, że zafascynował autora. Rola, jaką odegrał w bułgarskim ruchu ludowym w pełni uzasadnia koncepcję, by ukazać dzieje tego ruchu przez pryzmat biografii. J. D. Bell znalazł się w tym szczęśliwym położeniu, że mógł wykorzystać bardzo bogaty materiał źródłowy. Wyzyskał przede wszystkim archiwalia, przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Sofii, archiwach ministerstw spraw zagranicznych Francji i Wielkiej Brytanii oraz znajdujące się w posiadaniu rodziny bułgarskiego dyplomaty D. Stanczowa. Cennym źródłem informacji okazała się prasa bułgarska, zarówno centralna, jak prowincjonalna. Wiele materiałów zawierają pamiętniki oraz liczne opracowania (zwłaszcza badaczy bułgarskich) dotyczące zarówno zagadnień szczegółowych jak i generalnych. Stosunkowo skromniejsza — jak należało się spodziewać — jest literatura w innych językach.

Nie ulega wątpliwości, że w archiwach bułgarskich — poza wykorzystanymi zbiorami — znajduje się jeszcze sporo źródeł, ważnych dla poznania życia i działalności A. Stambolijskiego. Dalsze badania umożliwią więc z pewnością wprowadzenie niejednej poprawki do wniosków i ocen autora. Nawet z tym zastrzeżeniem podkreślić należy szeroki zakres wykorzystanych materiałów; zapoznanie się z rozległą bazą źródłową nastęrcza przecież szczególne trudności badaczowi, zajmującemu się zagadnieniami przeszłości obcego kraju. Materiały te pozwoliły autorowi ukazać obraz drogi życiowej, poglądów i praktycznej działalności swego bohatera.

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów. Pierwszy zarysował w skrócie wybrane problemy położenia politycznego i gospodarczego Bułgarii pod koniec XIX w., bez których czytelnik nie mógłby zrozumieć dziejów ruchu ludowego. Zarys ten jest w zasadzie trafny i pożyteczny, aczkolwiek autor nie ustrzegł się pewnego ahistoryzmu. Słusznie ocenia nader krytycznie stan gospodarczy kraju po wyzwoleniu i wskazuje na nieznosny ciężar finansowy związany z utrzymaniem armii, podczas gdy te same kwoty przynieść mogły istotny postęp gospodarczy. Zapomina jednak, że Bułgaria w owym czasie dopiero tworzyła własne państwo i nie zakończyła procesu wyzwolenia spod panowania tureckiego. Trudno jest mierzyć potrzeby i możliwości takiego kraju podobną miarą, jaką stosujemy do państw z dawna istniejących i w pełni ustabilizowanych. Co więcej, autor jakby nie doceniał innych zagadnień, decydujących o możliwościach rozwoju ekonomicznego, w tym poziomu oświaty (dziwi się np., że ludowcy tak wielką wagę przywiązywali do oświaty), możliwości uzys-